

## ESCHATOLOGIA

### LISTÓW PAWŁOWYCH I KATOLICKICH

Apokaliptyczne przekonania Izraelitów na przełomie er, które w dużej mierze znalazły odzwierciedlenie w pismach nowotestamentalnych, można ująć w kilka zasadniczych tematów: próba i ostateczne kataklizmy, przybycie Eliasza jako poprzednika Mesjasza, pojawienie się samego Mesjasza, ostatnie ataki sił szatańskich i ich destrukcja, odnowienie Jerozolimy, zgromadzenie rozproszonych z Izraela, ustanowienie chwalebego królestwa, odnowa świata, powszechne zmartwychwstanie i sąd ostateczny. Wszystkie one znajdują swe zakotwiczenie na kartach Biblii Hebrajskiej, a rozwijane są w literaturze apokryficznej. Wiele z nich powraca w listach Nowego Testamentu. Na tradycję judaistyczną nakładają się tu wątki interpretowane w kategoriach chrześcijańskich. Eschatologia listów nacechowana jest perspektywą paschalną. Ich autorzy patrzą na wydarzenia czasów ostatecznych przez pryzmat zmartwychwstania Chrystusa.

Poniższy zarys eschatologii wspomnianych wyżej listów Nowego Testamentu przedstawiony zostanie na tle judaistycznej tradycji, która – jak wspomniano - korzeniami swymi sięga Biblii Hebrajskiej, a wyraz swój znalazła także w apokryfach Starego Testamentu. Przedstawione zostaną zasadnicze wątki eschatologiczne listów, do których należą: paruzja Chrystusa, powszechne zmartwychwstanie, sąd ostateczny, stan nieba i potępienia i pośredni stan zwany czyśćcem. Omawiając poszczególne zagadnienia, niejednokrotnie należy sięgnąć do biblijnej nauki o śmierci i sądzie szczegółowym, który następuje po śmierci.

#### **Paruzja Chrystusa**

Mówiąc o paruzji Chrystusa, Paweł używa nie tylko tego greckiego rzeczownika, ale posługuje się także terminami, które funkcjonują jako synonimy: *apokalypsis*, *epifaneia*. Mówi także o „dniu Jezusa”, „dniu Chrystusa” lub „dniu Pańskim”, zawsze ze wskazaniem na paruzję. Poniżej omówione zostały zasadnicze teksty listów będących przedmiotem niniejszego opracowania, które odnoszą się do paruzji.

#### *1Tes 4,13-18*

Najwięcej miejsca poświęca tej tematyce w 1Tes 4,13-18. Tesaloniczanie zaniepokojeni są losem swoich zmarłych. Paweł, odpowiadając na ich wątpliwości, snuje dłuższy wywód na temat paruzji. Argumentuje, że pojawieniu się Chrystusa towarzyszyć

będzie wskrzeszenie tych, którzy umarli „przez Jezusa”, a następnie „porwanie” do niebios żyjących: „Jeśli bowiem wierzymy, że Chrystus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie [dosł. „przez Jezusa”], Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli” (1Tes 4,14-15). Podstawą oczekiwania paruzji jest fakt zmartwychwstania Chrystusa. Sama paruzja jawi się na podobieństwo objawienia synajskiego. Towarzyszyć mu będzie wskrzeszenie zmarłych. Paweł świadomie ogranicza w tym miejscu perspektywę do wierzących w Chrystusa; to oni zostaną wskrzeszeni. Nie mówi w tym miejscu apostoł o wskrzeszeniu niewiernych lub tych, którzy Chrystusa nie poznali. Paruzja nastąpi niespodziewanie – przyjdzie „jak złodziej” (por. Łk 12,39; Mt 24,43) albo jak „bóle na brzemienną” (1Tes 5,3). Będzie najwyższym zaskoczeniem dla ludzi na nią nieprzygotowanych, którzy żyją w złudnym pokoju. Stąd właśnie wezwanie do czujności.

#### *2Tes 2,1-12*

Motyw paruzji porusza Paweł także w kolejnym liście do tych samych adresatów – mieszkańców gminy w Tesalonikach (2Tes 2,1-12). Choć fragment ten zasadniczo dotyczy sądu nad „Niegodziwcem”, to powtórne przyjście jest tu wzmiankowane w słowach: „[...] wówczas ukaze się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem ust swoich i wniwecz obróci objawieniem swego przyjścia” (2Tes 2,8). Paruzji więc oznacza także ostateczne zwycięstwo nad siłami zła. Zwycięstwo to było już zapowiedziane w ziemskim życiu Jezusa, zwłaszcza poprzez cuda, a wśród nich egzorcyzmy. Uwolnienia spod wpływu złych duchów zajmują poczesne miejsce na kartach ewangelii synoptycznych. Najwięcej tego rodzaju interwencji Jezusa zanotował Marek. Ponieważ jego dzieło powstało najwcześniej, można przypuścić, że najpełniej odzwierciedla historyczne okoliczności działalności Jezusa. Jeśli tak, to znaczy, że egzorcyzmy stanowiły jeden z najbardziej istotnych elementów publicznych wystąpień Jezusa. Zbawienie to w pierwszym rzędzie wyzwolenie, ocalenie, uwolnienie od nieszczęść, zła moralnego i fizycznego, klęsk, głodu, cierpienia. Cuda Jezusa z całą pewnością prowadzą do takiego wyzwolenia ludzi chorych, opętanych, głodnych. Zaskakujące, że na oznaczenie uzdrowień czy egzorcyzmów ewangeliści często używają czasownika *sozein*, oznaczającego również „zbawić”. W tym sensie są więc znakiem i realizacją zbawienia; są zbawczą ingerencją Boga w dzieje ludzkości. Zbawienia bowiem ma nie tylko charakter duchowy, ale obejmuje ciało człowieka, a nawet całe stworzenie (Rz 8,19). Tak więc pokonanie szatana, zapoczątkowane poprzez ziemską misję Jezusa, w całej pełni objawi się przy powtórnym Jego przyjściu.

### *2Tm 3,1-9*

W 2Tm 3,1-9 autor zapewnia, iż powszechne odstępstwo poprzedzi paruzję. Odstępstwo to polegać będzie na kumulacji grzechów, których dokonywać będą „ludzie samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga” (2Tm 3,2-4). Ta długa lista występków stanowi tzw. katalog wad. Apostoł zresztą często sięga po ten gatunek literacki (Rz 1,29-31; 1Kor 6,9-10; 2Kor 12,20-21; Ga 5,19-21; por. Kol 3,5.8; Ef 5,3-5; 1Tm 1,9-10; 3,2-5; 2Tm 3,2-4; Tt 3,3). Jest on znany także innym pismom Nowego Testamentu (Mk 7,21-22; Jk 3,16; 1P 2,1; Ap 21,8; 22,15). Wydaje się, że pierwowzoru katalogów wad należy szukać w pismach etycznych stoików. Cała wypowiedź Pawłowa w 2Tm 3,1-9 ma charakter proroctwa eschatologicznego. „Zepsuci ludzie potrafią postępować tak, jakby byli pobożni i szlachetni, a nawet podawać się za kompetentnych nauczycieli prawdziwej religii. Są jednak niebezpieczni, ponieważ pozbawiają słowo Boże jego mocy”. Działanie odstępstwa jest jednak ograniczone w czasie. Położy mu kres przyjdzie Chrystusa.

### *2P 1,15-21*

O powtórny przyjdzie Chrystusa przypomina swym czytelnikom Piotr (2P 1,15-21; 2P 3,1-10). W pierwszym fragmencie zauważa, że przyjdzie Pana nie jest mitem: „Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy bowiem wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości” (2P 1,16). Tym razem jednak apostoł nie odwołuje się – jak Paweł – do zmartwychwstania, lecz do przemienienia: „Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos doszedł Go od wspaniałego majestatu: ‘To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie’. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej” (2P 1,17-18). Następnie apostoł zapewnia, iż posiada „prorocką mowę”; wielu egzegetów odnosi tę frazę do chrześcijańskiego nauczania o paruzji Chrystusa. Obraz porannej gwiazdy, która wschodzi w sercach doskonale oddaje antycypację powtórnego przyjdzie Chrystusa w doświadczeniach takich jak przemienienie. Owa „prorocka mowa” zostaje przez Piotra rozszerzona o proroctwa, dzięki czemu jego wypowiedź dotyczy całości Pisma świętego. Piotr całą Biblię zalicza do literatury prorockiej; Stary Testament i „mowa prorocka” winny być interpretowane pod natchnieniem Duch Świętego, bo dzięki

Niemu powstały; interpretacja winna odbywać się pod przewodnictwem nauczycielskiego urzędu Kościoła.

### *2P 3,1-10*

Szerszy wywód na temat paruzji snuje Piotr w dalszej części swego listu (2P 3,1-10). Po krótkim ukazaniu wartości tradycji w wierze chrześcijańskiej (2P 3,1-2), apostoł zapewnia, że ukazanie się fałszywych nauczycieli i szyderców jest przewidziane Bożym planem. Będą oni naigrywać się z niewypełnionej obietnicy przyjścia Chrystusa, mówiąc: „Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie posnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata” (2P 3,4). Odpowiadając, Piotr przedstawia dwa argumenty, z których pierwszy bazuje na opisie stworzenia (Rdz 1), drugi nawiązuje do potopu (Rdz 7). Jak niegdyś ziemia stworzona przez Boga została zniszczona przez wody potopu, tak w paruzji zostanie zniszczona ogniem sądu. Oczekując paruzji, nie należy opierać się na ludzkich rachubach czasu, bo przecież u Boga jeden dzień jest jak tysiąc lat, „a tysiąc lat jak jeden dzień” (Ps 90,4). Jeżeli w ludzkim rozumieniu Chrystus opóźnia swe przyjście, to tylko dlatego, że nie chce nikogo zgubić. Niemniej jednak przyjście Pana jest nieuniknione; dzień Pański pojawi się „jak złodziej w nocy” (2P 3,10).

### **Powszechne zmartwychwstanie**

Koniec czasów nierozzerwalnie związany jest ze zmartwychwstaniem umarłych. Co do czasu zmartwychwstania (jak i czasu sądu ostatecznego) zdania wyznawców judaizmu były podzielone; niektórzy sądzili, że nastąpi ono przed początkiem czasów mesjańskich. Wydaje się jednak, że większość Żydów opowiadała się za opcją przeciwną i argumentowała za powszechnością zmartwychwstania. Ostatnim aktem dramatu miałyby być sąd ostateczny i wieczne szczęście bądź potępienie. Chrześcijańska wiara w zmartwychwstanie zasadza się na wierzeniach judaizmu w tym względzie. Najpełniejszy systematyczny wykład o zmartwychwstaniu przekazuje apostoł Paweł w 1Kor 15.

### *1Kor 15,1-11*

Ewangelia prowadzi ku zbawieniu; taki jest cel jej przyjęcia. Treść ewangelii zawiera się w czterech czasownikach odnoszących się do Chrystusa: umarł – został pogrzebany – zmartwychwstał – ukazał się (1Kor 15,3-5). Zapisana przez Pawła formuła kerymatyczna, która przejęta jest z wczesnochrześcijańskiej tradycji, zawiera cztery elementy wyrażone kolejno poprzez czasowniki: „umrzeć” – „zostać pogrzebanym” – „zmartwychwstać” –

„ukazać się” (1Kor 15,3-4). Wszystkie one odnoszą się do Chrystusa i ukazują Jego drogę uniżenia (śmierć, pogrzeb) oraz wywyższenia (zmartwychwstanie, chrystofanie).

Apostoł ukazuje zmartwychwstanie Chrystusa jako przełomowy moment dziejów zbawienia, w którym zakotwiczone jest także zmartwychwstanie wiernych. Odrzucenie wiary w zmartwychwstanie Chrystusa czyni wiarę chrześcijańską „próżną” (*eikē*; Vlg tłumaczy: *frustra*). Niektórzy ze świadków zmartwychwstania „posnęli” (1Kor 15,6). Już w sięgnięciu po motyw snu na oznaczenie śmierci ujawnia się przekonanie o zmartwychwstaniu; sen bowiem jest stanem czasowym. Sen jako symbol śmierci funkcjonuje tak w literaturze żydowskiej, jak i grecko-łacińskiej. Sen natomiast, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, może być eufemizmem oznaczającym śmierć. Obecność tej koncepcji daje się zauważyć również w środowisku judaizmu.

#### *1Kor 15,12-34*

Od 1Kor 15,12 apostoł rozpoczyna wywód o zmartwychwstaniu wszystkich wierzących w Chrystusa. Paweł przeciwstawia sobie dwie prawdy; z jednej strony słowa głosicieli ewangelii, którzy twierdzą, że Chrystus powstał z martwych, z drugiej twierdzenie niektórych spośród Koryntian, którzy odrzucają zmartwychwstanie. Obydwu tych twierdzeń nie można pogodzić: jeśli twierdzi się, że Chrystus powstał „z martwych”, należy także uznać zmartwychwstanie „umarłych”. Zmartwychwstanie Chrystusa jest gwarantem zmartwychwstania umarłych. Argumentacja Pawłowa za zmartwychwstaniem rozwija się w dwóch kierunkach. Pierwszy zasadza się na logicznych konkluzjach: odrzucenie zmartwychwstania umarłych prowadzi do odrzucenia zmartwychwstania Chrystusa. Drugi, również osadzony na kanwie logicznego wynikania, rozpoczyna się od twierdzenia adwersarzy, którzy negują zmartwychwstanie i ukazuje konsekwencje takiego rozumowania. Przede wszystkim nauczanie chrześcijańskie byłoby „daremne”, a w konsekwencji wiara „próżna” (1Kor 15,14). Obydwa znaczenia oddaje Paweł za pomocą tego samego przymiotnika *kenos*. Odrzucenie zmartwychwstania zmusza do nazwania apostołów „fałszywymi świadkami”. Oni to przecież w imieniu Boga głoszą, że wskrzesił On z martwych Chrystusa. W 1Kor 15,16-18 po raz drugi Paweł uzasadnia, że odrzucenie zmartwychwstania umarłych czyni wiarę pozbawioną sensu. Tym razem mówi jednak o *matnia* („złuda”, „iluzja”). Wiara staje się w takim wypadku iluzją w tym sensie, że nie zmienia ona w żaden sposób życia ludzkiego – człowiek nie może uzyskać przebaczenia grzechów. Twierdzenie „Chrystus umarł za nasze grzechy”, przy jednoczesnym odrzuceniu zmartwychwstania, jest pozbawione sensu. Chrześcijanie nadal pozostawaliby w grzechach i

zmuszeni byłoby cierpieć ich konsekwencje. Choć złączeni są z Chrystusem przez chrzest i wiarę, ich koniec byłby identyczny jak tych, którzy nie wierzą i spadnie na nich surowy wyrok Boga. Apostoł nie powstrzymuje się przed gorzką konkluzją, iż jeśli nie ma zmartwychwstania, to chrześcijanie godni są politowania i to bardziej niż „wszyscy ludzie”. Tekst grecki 1Kor 15,19 zezwala na dwa tłumaczenia: „Jeśli tylko w tym życiu nadzieję złożyliśmy w Chrystusie...” lub „Jeśli złożyliśmy nadzieję tylko w tym życiu Chrystusie...”. Należy preferować pierwszą wersję, gdyż fraza „złożyć nadzieję w Chrystusie” jest typowa dla epistolografii Pawłowej.

Pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a zmartwychwstaniem innych istnieje jawny związek: On zmartwychwstał jako „pierwociny” tych, co pomarli. Rzeczywiście „pierwociny” symbolicznie zamykają w sobie ideę poświęcenia Bogu. Chrystus nazwany jest „pierwocinami” spośród zmarłych, gdyż jako pierwszy jest Tym, który przeszedł przez królestwo śmierci i powrócił do życia. Zmartwychwstał jako antycypacja i gwarancja zmartwychwstania wszystkich innych (por. Kol 1,18). Kontynuując swój wywód, Paweł przeciwstawia sobie Adama i Chrystusa. Pierwszy z nich był przyczyną śmierci wszystkich ludzi, drugi daje gwarancję zmartwychwstania, gdyż w Chrystusie „wszyscy będą ożywieni”. Pierwsza konstatacja, o Adamie, który jest przyczyną śmierci wszystkich ludzi, bazuje na Rdz 2,16; 3,17-19. Paweł odczytuje ten tekst jako mówiący o przyczynie śmierci, która weszła na świat z powodu grzechu pierwszego człowieka (por. Rz 5,12.15.17-18).

W dalszym wywodzie apostoł kreśli scenariusz wydarzeń o charakterze apokaliptycznym, w którym następuje zmartwychwstanie kolejno najpierw Chrystusa, następnie tych, „którzy należą do Chrystusa w czasie Jego przyjścia”, przekazanie Ojcu wszelkiego królowania i pokonanie „Zwierzchności, Władzy i Mocy”. Status wierzących określony został słowami: „ci, którzy należą do Chrystusa”. Przynależność do Chrystusa określa więc wiara (por. 3,22; Rz 8,9; 2Kor 10,7). Wydaje się, że w tym kontekście Paweł nie wspomina o zmartwychwstaniu bezbożnych, którzy idą ku potępieniu, z tego względu, ponieważ nie jest jego celem poruszenie wszystkich wątków apokaliptycznych. Brakuje np. wzmianki o sądzie Bożym. Apostoł wiąże zmartwychwstanie tych, „którzy należą do Chrystusa” z Jego paruzją (1Tes 2,19; 3,13; 4,16; 5,23).

Paweł nie zatrzymuje się – jak żydowskie pisma apokaliptyczne – na kategorii walki dobra ze złem i kosmicznym konflikcie, który poprzedzi koniec wydarzeń historycznych, lecz ukazuje pełne zwycięstwo Chrystusa i przekazanie królowania Ojcu. Ta ostatnia czynność opisana jest przy pomocy czasownika *paradidō* („przekazać”). Siły niebieskie czy kosmiczne, które uważane są za przeciwstawne panowaniu Bożemu, określa Paweł terminami

„Zwierzchność, Władza i Moc”. Myśl o panowaniu Jezusa rozwija apostoł w oparciu o dwa psalmy, a czyni to po to, by podkreślić prawdę, że „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć”. Chrystus wyszedł zwycięsko ze swego zmagania ze śmiercią i ten fakt jest gwarancją Jego ostatecznego zwycięstwa (por. 15,54-55.57). Zanim jednak ono nastąpi, zostaną pokonani wszyscy Jego nieprzyjaciele. Potwierdza to cytat z Ps 110,1. Paweł odczytuje go tak, jak czyniły to pierwsze gminy chrześcijańskie, które posługiwały się tym tekstem celem wyrażenia wiary w mesjańskie posłannictwo Jezusa (por. Mt 22,44; Dz 2,33-35; Hbr 1,13). W tekście psalmu to Bóg mówi do króla-mesjasza: „Siądź po mojej prawicy, aż położę wszystkich nieprzyjaciół twoich pod twoje stopy”. Paweł ukazuje Chrystusa jako Tego, który ma królować do chwili, kiedy pokona wszystkich swoich nieprzyjaciół. Królowanie Chrystusa jest konieczne, ponieważ jest wypełnieniem proroctw Starego Testamentu. Również drugi cytat z psalmu, zaczerpnięty z Ps 8,7, apostoł odczytuje w kluczu chrystologicznym: „Wszystko bowiem rzucił pod jego stopy” (por. Flp 3,21; Ef 1,22; Hbr 2,6-9). Paweł wybiera ten cytat, by zaprezentować powszechne i kosmiczne panowanie Chrystusa. Panowanie Chrystusa nie jest rozdzielone od panowania Boga. W końcowej frazie swego wywodu (1Kor 15,28) Paweł ukazuje relację „Chrystus – Bóg”, za pomocą terminologii poddaństwa. Chodzi o poddanie Syna Bogu, który jest Ojcem, a któremu Syn – Mesjasz poddaje swoje królestwo (15,24). Chrystologia Pawłowa jest teocentryczna (3,21-22; 11,3). Ostatecznym celem wszystkich wydarzeń apokaliptycznych jest doprowadzenie do całkowitego i pełnego panowania Boga, który będzie „wszystkim we wszystkich” (por. Rz 11,36; Kol 1,16-17; 3,11; Ef 1,23).

Trudno dokładnie wyjaśnić, na czym polega praktyka przyjmowania chrztu za zmarłych (1Kor 15,29). Niektórzy sądzą, że widocznie chrześcijanie korynccy mieli zwyczaj przyjmowania chrztu w imieniu tych, którzy odeszli do wieczności, traktując go jako formę wstawiennictwa za zmarłymi, jak np. modlitwa (2Mch 12,41-45). Pisarze wczesnochrześcijańscy mówią o „chrzcie zastępczym”, który praktykowany był w niektórych kręgach heretyckich. Trudno jednak uzasadnić związek takiej praktyki z niejasnym rytmem przyjmowania chrztu w gminie korynckiej. Być może jest tak, że apostoł nie zaprzecza wartości takiej praktyki, wydaje się jednak, że lepiej przyjąć tezę, iż Paweł pragnął jedynie ukazać niekonsekwencję Koryntian, którzy z jednej strony twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, a z drugiej przyjmują chrzest za zmarłych, której to praktyki Paweł nie pochwała.

W 1Kor 15,35 Paweł stawia dwa pytania, które wkłada w usta tych, którzy odrzucają zmartwychwstanie: „Jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciała?”. W stylu

polemiki w formie diatryby tworzy wyimaginowany dialog ze swymi rozmówcami. Nazywa wyobrazonego rozmówcę „nierozumnym”, co ma być zapewne surowym zaproszeniem do refleksji. Na pytania zawarte w wierszu poprzednim „jak?” i „w jakim ciele?” zmartwychwstają umarli, odpowiada czerpiąc obrazy ze świata natury. Przykładem jest ziarno pszeniczne lub inne ziarno, które musi obumrzeć, zanim stanie się dojrzałą rośliną. Akcent pada na różnorodność roślin i swoisty brak kontynuacji pomiędzy ziarnem a rośliną. Forma pasywna czasownika *zōpōieisthai* wskazuje na działanie Boga; zresztą o działaniu tym stwierdza apostoł wprost: „Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał”. Proces obumierania ziarna i wzrostu z niego rośliny staje się więc obrazem zmartwychwstania. W dalszej części wywodu (1Kor 15,42-44) za pomocą czterech antytez Paweł przeciwstawia sobie to, co zmysłowe, temu, co duchowe; to niszczone, temu, co niezniszczalne; to, co słabe, temu, co mocne. Za pomocą tych przeciwstawień apostoł obrazuje prawdę o przemianie ciała ludzkiego. Ostatnia, czwarta antyteza, gdzie ciało zmysłowe (*psychikon*) przeciwstawione jest duchowemu (*pneumatikon*), nawiązuje do wcześniejszego przeciwstawienia pierwszego Adama Chrystusowi, jako ostatniemu Adamowi. W tle tej myśli przebija fragment Rdz 2,7. Czym jest w myśli Pawłowej „ciało duchowe”? Wydaje się, że należy widzieć tu swoiste powiązanie z użytym już w 1Kor podziałem na ludzi „zmysłowych” i „duchowych”. Pierwsi nie pojmują spraw duchowych, drudzy prowadzeni są przez Ducha Świętego (2,14-15). Tak więc „ciało duchowe” istnieje w relacji z Duchem Świętym i przez tę relację jest określane.

Orędzie tego wywodu można głębiej uchwycić w kontekście innych tekstów Pawłowych mówiących o zmartwychwstaniu. Należałoby sięgnąć przynajmniej do kilku z nich (1Tes 4,13-18; 2Kor 5,1-11; Flp 3,21). Swoje niewzruszone przekonanie co do zmartwychwstania Chrystusa i zmartwychwstaniu wierzących przedstawił apostoł już w 1Kor 6,14: „Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również wskrzesi swoją mocą”. W rozważanym fragmencie Paweł nie mówi o zmartwychwstaniu wszystkich, lecz o zmartwychwstaniu wierzących w Chrystusa. Zmartwychwstanie ciała jest odkupieniem całej osoby.

### **Sąd ostateczny**

Przekonanie o sądzie ostatecznym było powszechne wśród wyznawców judaizmu. Potwierdzają to nie tylko liczne teksty Biblii Hebrajskiej, ale także literatura apokryficzna. Autor *Księgi Henocha* patrzy na czasy mesjańskie przez pryzmat wojny pomiędzy Izraelem a narodami pogańskimi. Paganie zostaną pokonani przez cudowną interwencję Boga (90,16-19). Sam Bóg na wzniesionym tronie zasiądzie, by sędzić mieszkańców ziemi. Jako pierwsi do otchłani piekielnej strąceni zostaną upadli aniołowie i Izraelici, którzy sprzeniewierzyli się



Prawu (90,20-27). Diametralnie różny los sprawiedliwych i grzeszników podkreśla także *Czwarta Księga Ezdrasza*. W dniu sądu bezbożnych czeka piekielne potępienie, a sprawiedliwym otwarte zostaną bramy raju:

„I ukaże się miejsce męki,  
a naprzeciwko niego miejsce odpoczynku;  
ukaże się piec Gehenny,  
a naprzeciwko niego raj radości” (4Ezdr. 7,36).

Rozwijając motyw sądu z perspektywy chrześcijańskiej, autorzy listów Nowego Testamentu łączyli go z paruzją. Poniżej przedstawiono zasadnicze teksty interesujących nas listów, poruszające problematykę sądu.

#### *1Tes 5,1-11*

Z całą pewnością chrześcijańska wizja sądu ostatecznego opiera się na podstawach judaistycznych; doczekała się jednak wypracowania swojej specyfiki. W 1Tes 5,1-11 motyw sądu ostatecznego połączony jest z motywem paruzji. Sformułowanie „dzień Pański” zasadza się na tradycji starotestamentalnej (Iz 13,6.9; Ez 13,5; Jl 1,15; 2,1.11; 3,4; Am 5,18.20; So 1,7; Ml 3,23). Izraelici wierzyli, że Bóg interweniuje bezpośrednio w losy narodu; jak niegdyś wybawił go z niewoli w Egipcie, tak też zainterweniuje w przyszłości, gładząc zło w Izraeli. Pawłowe sformułowanie „czasy i chwile” (1Tes 5,1) nawiązuje do Am 5,18: Izrael spodziewał się jedynie korzyści po przyjściu Boga, tymczasem będzie ono czasem gniewu przeciw złu, które szerzy się w narodzie. W czasach niewoli babilońskiej motyw gniewu przekierowano przeciw narodom uciskającym Izraela: to one zostaną zniszczone przy nadejściu Boga. O ile w Biblii Hebrajskiej „dzień Pana” odnosi się do Boga, o tyle w nauczaniu Pawła wskazuje na Chrystusa. To On dokonywać będzie sądu. Przyjdzie on nagle i niespodziewanie. Wydaje się, że obraz złodzieja przychodzącego w nocy, który apostoł wykorzystuje do ukazania niespodziewanego czasu przyjścia Pana, zaczerpnięty został z tradycji synoptycznej i z pierwotnej katechezy chrześcijańskiej. Motyw sądu ukazuje Paweł posługując się symboliką światła i ciemności. W tradycji biblijnej motyw światła pojawia się w znaku ognia w relacjach o wędrowce Izraelitów przez pustynię: „A Pan siedł przed nimi podczas dnia jako słup obłoku, aby ich prowadzić drogą, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść we dnie i w nocy” (Wj 13,21). Według żydowskiej tradycji, dniem, w którym Mojżesz schodził z góry Synaj z tablicami Prawa w rękę, a „skóra na jego

twarzy promieniała” (Wj 34,29), był dziesiąty dzień miesiąca Tiszri, późniejszy dzień Święta Namiotów. Paweł odwołuje się do tej symboliki światła i ciemności, nazywając wierzących „synami światłości i synami dnia”, a niewiernych „synami nocy i ciemności” (1Tes 5,5). Ci ostatni będą całkowicie zaskoczeni paruzją i sądem, chrześcijanie natomiast wezwani są do nieustannej czujności. Czujność ta wyraża się w wierze, miłości, nadziei zbawienia.

#### *2Tes 1,6-10*

Motyw sądu złączony jest z paruzją także w 2Tes 1,6-10. Paweł wyjaśnia naturę sądu: „B przecież jest rzeczą słuszną u Boga odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają, a wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi, w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa” (2Tes 1,6-8). Kara, która spotka ludzi uciskających chrześcijan, to „wieczna zagłada”. W ten sposób prześladowcy i prześladowani otrzymają odpowiednią odpłatę. „Ponadto pozbawienie obecności Zbawiciela będzie największą karą dla ludzi, którzy nie przyjęli Ewangelii. Potępieni będą pozbawieni kontaktów osobowych z Jezusem i udziału w pełnej majestatu chwale (por. 2Kor 3,18). Ta chwała jest elementem twórczym, dynamicznym. Zaczyna przemianę już na ziemi, a człowiek po raz pierwszy wchodzi z nią w kontakt, gdy zostaje usprawiedliwiony (Rz 8,30). Jest to jednak dobro eschatologiczne i pełniejszy udział człowieka w nim będzie możliwy w czasie chwalebego przyjścia Chrystusa (Kol 3,4; Flp 3,21)”.

#### *1P 3,18-22*

Z motywem sądu pośrednio łączy się także wydarzenie zstąpienia Chrystusa do Otchłani (1P 3,18-22). Jednorazowość aktu śmierci Chrystusa świadczy o jej wartości jako ofiary przebłagalnej „za grzechy”. Wyrażenie to odsyła do starotestamentalnych ofiar za grzechy. Skutkiem ofiary za grzechy miało być darowanie win. Kodeks P akcentuje ten moment słowami: „W ten sposób kapłan dokona za nich [społeczność] przebłagania i będzie im [wina] odpuszczona” (Kpł 4,20b; por. Kpł 4,26b.31b). Chrystus poprzez swoją śmierć zmazał ludzkie grzechy. Od chwili Jego śmierci nie zachodzi już potrzeba składania ofiar. Kolejne wiersze wywodu Piotra stanowią jedno z najtrudniejszych interpretacyjnie miejsc Nowego Testamentu: „W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę” (1P 2,19-20). Więzienie, o którym tu mowa, wskazuje na stan, w jakim znajdują się „duchy”.

Patrząc na ten fragment z perspektywy 2P 2,4-5, wydaje się, że w owych duchach należy widzieć nieposłusznych aniołów. Treścią orędzia głoszonego im przez Chrystusa jest Jego ostateczne zwycięstwo nad mocami zła. Świadcami tryumfu Chrystusa byli ludzie, którzy wyginęli za czasów Noego. Autor nie odpowiada tu na pytanie o możliwość ich zbawienia. Woda potopu, która dokonała oczyszczenia ziemi od zła, jest figurą wody chrzcielnej, która dokonuje obmycia grzechu. Jest to możliwe dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa, który ostatecznie zasiadł po prawicy Ojca. Ze stwierdzenia: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2Kor 5,10), egzegeci wywodzą myśl o sądzie szczegółowym, który czeka każdego człowieka po jego śmierci.

#### *1P 4,5-7a*

W kontekście sądu ostatecznego wspomina Piotr także fakt ogłoszenia dobrej nowiny umarłym: „Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sędzić żywych i umarłych. Dlatego nawet umarłym głoszone Ewangelię, aby wprowadzić podlegli sądowi jak ludzie w ciele, żyli jednak po Bożemu. Wszystkich zaś koniec jest bliski” (1P 4,5-7a). Chociaż niekiedy chrześcijanie mogą czuć się opuszczeni przez Boga, to jednak ich prześladowcy i odstępcy zostaną ostatecznie ukarani za czynione zło. Obraz Boga jako sędziego był już przez Piotra wykorzystany wcześniej w liście (1,17; 2,23). Niektórzy sądzą, że obraz sędziego odnosi się raczej do Chrystusa, nie do Ojca, gdyż tak bywa częściej w Nowym Testamencie. Wydaje się jednak, że akurat w tym miejscu Piotr odnosi się do Ojca, gdyż postać Chrystusa posłużyła mu raczej za wzór osoby prześladowanej i doznającej niesłusznego cierpienia; Ojciec w takim kontekście widziany jest nie tylko jako sędzia, ale jako Ten, który wyzwala. Określony jest On jako sędzia „żywych i umarłych”. Również ta ostatnia fraza w Nowym Testamencie częściej odnosi się do Chrystusa. Nacisk w Piotrowej wypowiedzi nie jest położony jednak na to, kto będzie sędził (Bóg Ojciec czy Chrystus), lecz na fakt, że nawet zmarli nie ujdą sądu Bożego (1Kor 15,51-52; Ap 20,11-15).

#### *Jd 5-16*

Juda apostoł, kierując różne przestrogi i ostrzeżenia do adresatów swego listu, rozpoczyna je od przypomnienia, że nieposłuszni aniołowie oczekują dnia sądu ostatecznego: „[...] i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia” (Jd 6). Wzmianka ta poprzedzona jest innym przykładem Bożej kary; dotknęła ona tych, którzy, choć

wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza, nie pozostali wierni Bogu. Apostoł przypomina także doświadczenie Sodomy i Gomory. Te trzy przykłady mają stanowić dla czytelników argumenty za czujnością i ostrzeżenie przed nadchodzącym sądem.

Zapowiadając sąd ostateczny, Juda powołuje się także na tradycję apokryficzną. *Księga Henocha* w pięciu częściach przedstawia zarys czasów ostatecznych. Rozpoczynając od narracji bazujących na Rdz 6,1-4, o związkach synów Bożych (tu: aniołów) z córkami ludzkimi, poprzez zapowiedzi sądu nad grzesznikami i przyjścia Mesjasza, oraz poprzez rozważania dotyczące kalendarza słonecznego i opis dwu wizji Henocha, autor dochodzi do przepowiedni błogosławieństwa dla sprawiedliwych i kary dla bezbożnych. Najstarsze zręby księgi sięgają V w. przed Chr., zaś najmłodsza jej część (37-71) została prawdopodobnie skomponowana pod koniec pierwszego w. po Chr. Juda cytuje fragment apokryfu dotyczący sądu: „Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie bezbożne uczynki, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciw Niemu grzesznicy bezbożni” (Jd 15; *Hen.Et.* 1,9). W tradycji judaistycznej Henoch był tajemniczą postacią, która została porwana do Boga nie umierając. Przywołując wizję sądu z tego apokryficznego pisma, Juda dowodzi wspólnych korzeni tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej.

### **Niebo albo piekło**

Sąd nad ludzkimi czynami prowadzi do uzyskania stanu zbawienia lub wiecznego potępienia. Możliwy jest także stan pośredni, który jednak ma charakter czasowy. Na podstawie listów będących przedmiotem niniejszego opracowania można wskazać zasadnicze rysy stanów zwanych powszechnie „niebem” lub „piekłem”. Warto jednak zauważyć, że więcej miejsca poświęcają autorzy listów stanowi szczęścia wiecznego niż wiekuistego potępienia.

#### *Rz 8,17-25*

Mówiąc o chrześcijańskim powołaniu i przeznaczeniu do życia w chwale w Rz 8,18-25, Paweł wprowadza temat już w w.17: „Jeżeli jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale”. Chodzi o chwałę zmartwychwstania i chwałę odnowionego stworzenia. Obecnych cierpień w żaden sposób nie można porównać do chwały, która kiedyś się objawi. Dotychczas objawiła się ona jedynie w Chrystusie zmartwychwstałym; chrześcijanin posiada ją jedynie w załączku. Całe stworzenie pragnie owej chwały; rzeczownik

*apokaradokia* („wielka tęsknota”) oznacza zaangażowanie wszystkich ludzkich zmysłów i sił natury w ową tęsknotę. Obecnie stworzenie poddane jest „marność” z powodu grzechu człowieka; grzech bowiem dotyka nie tylko ludzką naturę, ale całe dzieło stworzone. Ponieważ człowiek jest panem i koroną stworzenia (Rdz 1-2), dlatego jego duchowy stan odbija się w naturze. Dopiero od dnia paruzji stworzenie zostanie uwolnione „z niewoli zagłady” (Rz 8,21), a więc ze skutków grzechu. Niezwykła tęsknota za tym uwolnieniem została wyrażona przez Pawła za pomocą obrazu bólów rodzenia; jest to obraz na wskroś biblijny (Iz 66,6-8; Jr 13,21). Gwarantem odnowienia jest Duch Święty, który już działa w ludziach wierzących (Rz 11,16; 1Kor 15,20).

#### *2Kor 5,1-10*

O stanie nieba uczy Paweł mieszkańców Koryntu (2Kor 5,1-10). Nazywa go „mieszkaniem od Boga, domem nie ręką ludzką uczynionym” (2Kor 5,1). Apostoł posługuje się w tym fragmencie dwoma przenośniami: namiot i ubranie. Niekiedy dochodzi do ich przemieszania tak „że człowiek jest ubrany w namiot lub ubranie staje się jego mieszkaniem. Metafora życia jako mieszkania znana jest w Biblii (Hi 4,19; Mdr 9,15; Iz 38,12; 2P 1,13-14).

#### *2Tm 4,6-8*

Mówiąc o zbliżającej się śmierci, apostoł Paweł spodziewa się otrzymać od Pana „wieniec sprawiedliwości”. Zdania zapisane w 2Tm 4,6-8 zdają się być niemal lirycznym wyznaniem niezwykłej ufności apostoła w Bożą dobroć. Zwięzłe podsumowanie życia Pawła zostało zapisane w lapidarnych słowach: „Stoczyłem piękny bój, bieg ukończyłem wiary ustrzegłem” (2Tm 4,7). Apostoł przywołuje obraz atlety, który bierze udział w biegu. Obraz ten w greckim środowisku jest z pewnością dobrze zdomowiony. W Olimpii, Delfach, czy w Istmii, położonej niedaleko Koryntu organizowano zawody ku czci Posejdona, któremu poświęcono sanktuarium. Oprócz zawodów sportowych wzbogacano repertuar tych spotkań i biegi koni i konkursy muzyczne. Zwycięzcom ofiarowano nie tylko korony z gałązek oliwnych i innych roślin, ale także w niektórych wypadkach nagrody pieniężne. Język metaforyczny, przedstawiający zawody sportowe, które wymagają długiego i żmudnego przygotowania i wzmożonej autokontroli, pojawia się także u retorów greckich i rzymskich oraz w pismach filozoficznych. Ich autorzy pragną zachęcić do duchowego wysiłku celem zdobycia cnót i cech człowieka dojrzałego, mądrego i oduczającego się psychiczną równowagą. Pawłowe sformułowanie „wieniec sprawiedliwości” można rozumieć dwojako: wskazuje ono albo na nagrodę za dobre życie chrześcijańskie, albo na sprawiedliwość, którą

kieruje się Bóg. Wieniec ten otrzyma apostoł „w owym dniu”, czyli w dniu paruzji, która będzie czasem sądu – wymierzenia kary i nagrody.

#### *Hbr 4,1-13*

Autor Listu do Hebrajczyków zapewnia, że jedynie sprawiedliwi wejdą do wiecznego odpoczynku (Hbr 4,1-13). Odwołując się do Ps 95,11, zastanawia się, co oznacza w ustach Boga sformułowanie „mój odpoczynek”, jeśli Bóg „odpoczął” w siódmym dniu stworzenia (Rdz 2,2). Posługując się żydowską metodą interpretacyjną, upowszechnioną przez Hillela, a polegającą na łączeniu tekstów zawierających to samo słowo stwierdza, że przysły świat będzie wiecznym odpoczynkiem. Idąc przypuszczalnie za niektórymi autorami żydowskimi, również i autor Listu do Hebrajczyków patrzy na szczęście wieczne jako na ostateczny odpoczynek szabatowy. Odpoczynek sobotni, który szanowany był już przez patriarchów, jest przedsmakiem wiecznej chwały, która okaże się nieustannym szabatem (*Ber. 57,2*). Argumentacja wywodu jest następująca: Jozue miał wprowadzić naród wybrany do Ziemi Obiecanej, która widziana była jako „odpoczynek” (Hbr 3,16-19). Nie udało mu się jednak zająć całego Kanaanu, co oznacza, że obietnica wejścia do odpoczynku nie została jeszcze zrealizowana. Dokona się to dopiero w tej Ziemi Obiecanej, którą jest dla chrześcijan niebo.

#### *Jk 5,1-6*

List św. Jakuba ma charakter przede wszystkim parenetyczny. Ostrzeżenie przed sądem ostatecznym zostało tu zawarte w przestrojach skierowanych do bogaczy (Jk 5,1-6). Autor zapowiada karę na tych, którzy nie umieją dzielić się swymi dobrami: „Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień” (Jk 5,2-3). Przestrogi przed bogactwem często powracały na kartach literatury greckiej. Zaliczany do kanonu dziesięciu mówców Isokrates w liście do Demonika wyłuszczał adresatowi niebezpieczeństwa, jakie kryją się w bogaceniu się: „Urodę bowiem albo czas naruszy, albo choroba strawi; bogactwo to sługa raczej niegodziwości niż szlachetności: otwiera drogę próżniactwu i młodych zachęca do poszukiwania przyjemności; krzepkość ciała połączona z roztropnością przynosi korzyść, pozbawiona roztropności - przynosi szkody tym, którzy ją posiadają i mimo że upiększa ciała ćwiczących, to jednak przeszkadza trosce o duszę” (*List do Demonika 6*).

Jakub ukazuje przywiązanie do bogactw w tej samej perspektywie kary. Wydaje się jednak, że w przekonaniu apostoła dzień sądu już nastąpił. Sąd rozpoczął się z chwilą

zwycięstwa Jezusa nad śmiercią. Obecny czas jest jedynie oczekiwaniem, by kara nałożona przez Boga bogaczom nie umiejącym dzielić się z potrzebującymi ujawniła się w całej pełni. Taką właśnie optyką należy tłumaczyć użycie czasu przeszłego.

### **Nauka o czyścicu**

Wydaje się, że w listach, które są przedmiotem niniejszego opracowania, znaleźć można zaledwie trzy wzmianki, które pośrednio wskazują na stan czyścica (1Kor 15,29; 2Tm 1,16-18a; 1Kor 3,10-15). Więcej materiału na ten temat zawierają bez wątpienia ewangelie synoptyczne.

#### *1Kor 15,29*

Apostoł zadaje swoim interlokutorom dwa pytania retoryczne, które nie są pozbawione ironii: „Bo inaczej, czegoż dokonują ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują?” (1Kor 15,29). O praktyce tej wspomniano już wyżej. Paweł stosuje w swym wywodzie *argumentum ad absurdum*, zakładając, że nie ma zmartwychwstania. Pomijając wszelkie rozważania na temat tego, czym był ów chrzest za zmarłych, należy jedynie stwierdzić, że Paweł odwołuje się tu do przekonania, że istnieje jakaś możliwość pomocy zmarłym przez żyjących. W oczekiwaniu na zmartwychwstanie zmarli mogą otrzymać jakąś pomoc za strony tych, którzy wciąż żyją. Teza ta jest jednym z argumentów za istnieniem stanu pośredniego zwanego czyścicem.

#### *2Tm 1,16-18a*

Późny tekst Pawłowy (bądź deuteropawłowy) zawiera, zdaniem licznych egzegetów, jedyną w Nowym Testamencie modlitwę za zmarłych: „Niech Pan użyczy miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie krzepił i łańcucha mego się nie zawstydził, lecz skoro się znalazł w Rzymie, gorliwie mnie poszukał i odnalazł. Niechaj mu Pan da w owym dniu znaleźć miłosierdzie u Pana” (2Tm 1,16-18a). W końcowym pozdrowieniu tego listu znaleźć można słowa: „Pozdrów Prysę i Akwillę oraz dom Onezyfora” (2Tm 4,19). Wzmianka ta zdaje się sugerować, że w chwili, gdy apostoł pisze te słowa, sam Onezyfor już nie żyje. Paweł więc prosi Pana o miłosierdzie dla niego w dniu sądu. Oznacza to możliwość wstawiennictwa za zmarłymi, a pośrednio dowodzi istnienia stanu czyścica.

### *1Kor 3,10-15*

Zachęcając Koryntian, by budowali życie wiary na mocnym fundamencie, Paweł wymienia sześć materiałów budowlanych, które poddane zostaną próbie ognia: złoto, srebro, drogie kamienie, drzewo, trawa, słoma. Łatwo się zorientować, że trzy pierwsze są odporne na działanie ognia, podczas gdy trzy następne łatwo się palą. Raczej nie należy tu dopatrywać się aluzji do kamieni drogocennych, z których ma być zbudowana Jerozolima historyczna czy niebiańska (1Kor 3,16-17; por. Ap 21,18-19). Ostrze metafory zwrócone jest na sam moment próby, dlatego w swym znaczeniu zbliża się ona do obrazu sądu Bożego, który przyjdzie „w ogniu”. Tego typu obrazowość zaczerpnięta jest z tradycji biblijnej i apokaliptycznej (Iz 29,6; 66,16; Mal 3,19; 2Tes 1,8; *Test.Abr.* 13,11-13). Istnieje jednak różnica w funkcji ognia: w obrazach apokaliptycznych i prorockich jest on symbolem sądu Bożego, tutaj zaś jest znakiem próby jakości wykonanej pracy. W tradycji biblijnej i pozabiblijnej judaizmu również i taka metaforyka ognia jest obecna: jako elementu oczyszczenia metali (Prz 17,3; 27,21; Mal 3,1-2; 1Pt 1,7; 4,12; *Ap.Bar.* 48,39).

„Próba ognia” może mieć dwojaki skutek. Pierwszy jest pozytywny: za dobrze wykonane dzieło, które próbę przetrwało, należna jest zapłata. W perspektywie eschatologicznej i przez pryzmat innych tekstów Pawłowych można przyjąć, iż nagrodą jest zbawienie wieczne udzielone przez Pana wiernym (1Kor 4,5; 2Kor 5,10). W obecnym kontekście uwagę przyciąga jednak rugi możliwy wynik poddania „dzieła” próbie ognia, wynik negatywny. Bazując jedynie na obecnym kontekście, trudno jest wywnioskować, czym miałyby być w tym wypadku „szkoda”. Apostoł enigmatycznie stwierdza ocalenie twórcy takiego dzieła.

Sformułowanie „ocaleć przez ogień” (*sōzesthai hōs dia pyros*) pojawia się kilkakrotnie na kartach Biblii, a także w literaturze świeckiej (Am 4,11; Zach 3,2; Tytus Liviusz, *Hist.* 22,35.3). W historii egzegezy to sformułowanie Pawłowe w kontekście całego wiersza obwieszczającego ocalenie człowieka z ognia wykorzystywane było jako pośredni argument za koncepcją czyśćca. Sama myśl natomiast o ogniu jako symbolu kary Bożej, symbolu, którego funkcją jest weryfikacja wartości moralnej czynów ludzkich, jest znanym toposem tak w Starym Testamencie, jak i w literaturze judaistycznej.